# goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
13 stycznia 1944
Nr. 760
Cena w Wilnie 5 fen.


# Rekordowa ilość zestrzelonych bombowców terrorystycznych

### Ciężkie straty sowieckie w czołgach. — Gwałtowne walki obronne w Południowych Włoszech

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 12 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na północny-wschód od Kerczu odparto w zaciętych walkach silne ataki Sowietów, przeprowadzane przy pomocy lotnictwa bojowego.

Również na południowy-zachód od Dniepropietrowska pozostały ponowne gwałtowne ataki nieprzyjaciela bez skutku.

Na przestrzeni około Kirowogradu nacisk wroga trwa nadal. W zdecydowanym przeciwnatarciu odzyskała pewna grupa wywiadowcza jedną utraconą miejscowość, oraz ważny teren wyżynny, wzięła licznych jeńców i zdobyła 12 dział.

Na południowy zachód od Czerkass załamało się kilka ataków wroga.

Na południowy-wschód od Pohrebyszcz trwają zawzięte walki obronne z nacierającymi siłami nieprzyjacielskimi. Nasze przeciwnatarcia miały również wczoraj na południowy-zachód od miasta przebieg pomyślny. Oddziały pewnej dywizji pancernej zniszczyły jedną sowiecką brygadę czołgów i zdobyły przy tym 50 dział.

Na przestrzeni na zachód od Berdyczewa i na zachód od Nowograd—Wołyńska odbito kilka miejscowych ataków nieprzyjaciela.

Gwałtowne walki koło Reczycy trwają nadal.

Na przestrzeni koło Witebska załamały się znowuż wszystkie ataki sowieckie, zwłaszcza na południowy-wschód od miasta, przy tym wróg miał wysokie straty. Zniszczono 66 czołgów sowieckich i zdobyto 15 dział.

W ciągu dwóch ostatnich dni zniszczono na froncie wschodnim 359 nieprzyjacielskich czołgów i 43 samoloty.

W południowych Włoszech na zachód od Venafro trwają nadal gwałtowne walki obronne. Miejscowość Cervaro i szczyt górski na północny-wschód położony, zostały utracone po ciężkich walkach. Z pozostałego frontu nadchodzą meldunki jedynie o nieznacznej bojowej działalności lokalnej.

Północno-amerykańskie eskadry bombowców poniosły najcięższe straty przed południem w dniu 11 stycznia podczas ataków na środkowy obszar Rzeszy. Ataki nie miały charakteru koncentrycznego dzięki wzorowej działalności myśliwców, pościgowców i wszystkich oddziałów broni przeciwlotniczej.

Zestrzelono według ostatnich meldunków 136 północno-amerykańskich samolotów, w tem 124 czteromotorowe bombowce, jeszcze przed osiągnięciem ich celów. Prawdopodobnym jest zniszczenie dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

## Ustalenie niemiecko-szwedzkiej wymiany towarowej i płatniczej w r. 1944

### Zawarto ponownie obszerną umowę

BERLIN. (DNB). Przeprowadzane w Sztokholmie rokowania w sprawie ustalenia niemiecko-szwedzkiej wymiany towarowej i płatniczej w roku 1944 zostały zakończone 10. I. 1944. Udało się przy tym zawrzeć znowu obszerną umowę. Rozmiary wymiany płatniczej, która nadal tak samo jak poprzednio ma być dokonywana w drodze przeliczenia, obliczane są po obydwóch stronach tak jak w r. 1943 na ogólną sumę 900 milionów RM. Równocześnie przedłużono na rok 1944 umowę o cenach z lutego 1943 r. i umowę o długach prywatnych.

—ooo—

## Moskwa targuje się o Bizertę

### Rokowania z de Gaullem

VICHY. Przeprowadzone w Algierze przed kilkoma tygodniami rokowania przez Wyszyńskiego i Bogomołowa w sprawie odstąpienia Związkowi Sowieckiemu wojennego portu Bizerta, dochodzą obecnie, jak donoszą do konkretnych form. Jak komunikuje się z Algieru, Bizerta nie przedstawia „żadnego szczególnego zagadnienia", ale należy ją uważać za sprawę, zawartą w ramach przyszłego kształtowania się stosunków komitetu algierskiego z Moskwą do czasu chwiejnych pertraktacyj. Obserwatorzy w Algierze reprezentują pogląd, że centralnym punktem chwiejnych rokowań nie jest samo zagadnienie Bizerty, ale zasadniczym punktem jest zawarcie ścisłego przymierza między Algierem a Moskwą na wzór układu podpisanego niedawno przez Benesza na Kremlu.

W zakresie tego układu, który dąży do ścisłej zależności politycznej, militarnej i gospodarczej komitetu Algierskiego od Kremla, powinna sprawa Bizerty znaleźć swe rozwiązanie jak też i sprawa gaullistowskiej armii sowieckiej.

(„Preussische Zeitung").

—o:o—

## Gazeta węgierska o projekcie inwazji

BUDAPESZT. (DNB). Gazeta „Uj Magyarsag" rozstrząsa w pewnym artykule wstępnym widoki na powodzenie inwazji europejskiej, robiąc przy tym porównanie z wydarzeniami lat 1917—1918. Dziennik ten pisze, że wówczas oczekiwały otwarte drzwi i bezpieczne porty we Francji na milionową armię amerykańską. Lecz dzisiaj taka próba lądowania musi uprzednio przezwyciężyć wszystkie przeszkody, stawiane przez istnienie wału atlantyckiego. W przeciwieństwie do r. 1918 oczekuje dzisiaj interwencji amerykańskiej niezłomna w swym duchu bojowym armia niemiecka, serce której jest ożywione z jej ojczyzny nie beznadziejnością i zakłamaniem, lecz należną determinacją i ogromną żądzą zemsty. Ta armia niemiecka nie jest przepojona gorączką anarchii, lecz pełna jest namiętnego fanatyzmu wiary twórczej w nowy ład społeczny. U wału atlantyckiego oczekuje wołająca o pomstę dusza milionów zbombardowanych Niemców na tych, którzy powodowani są, oprócz zimnego obrachowania, brakiem wszelkiego moralnego ducha, pozbawionego rzeczywistego światopoglądu.

## Śmierć Smetony

### Zmarł on w Stanach Zjednoczonych rzekomo z powodu zatrucia dymem

BERLIN. Były prezydent litewski Antanas Smetona zmarł w szpitalu w Glenville (Ohio). Wiadomość ta rozeszła się w niedzielę wieczorem w Cleveland. Przyczyną śmierci było rzekomo zatrucie dymem, którego Smetona nabawił się podczas pożaru domu pewnego rodaka w Glenville.

Antanas Smetona współdziałał przy proklamowaniu niepodległości Litwy w dniu 16 lutego 1918 r. i został 4 kwietnia 1919 wybrany prezydentem nowej republiki. Po wyborach do pierwszego sejmu litewskiego w roku 1920 zmuszony był on ustąpić ze swego stanowiska. Kiedy po zamachu stanu w grudniu 1926 r. doszedł znowu do władzy, wybrano go ponownie prezydentem. Następnie piastował on ten urząd bez przerwy aż do inwazji bolszewickiej na Litwie w dniu 15 czerwca 1940, kiedy to zmuszony był do emigrowania.

## Skandal z boliwijskimi dokumentami

### Nota boliwijska do międzyamerykańskiej komisji politycznej obrony

BUENOS AIRES. Według wiadomości otrzymanych z Montevideo, przygotowuje tamtejsze poselstwo boliwijskie notę do międzyamerykańskiej komisji obrony politycznej. Nota ta ma zawierać sensacyjne fakty, dotyczące sfałszowanych dokumentów. Podobno pewne wrogie nowemu rządowi elementy w La Paz przedstawiły Stanom Zjednoczonym fałszywe dokumenty w sprawie powodów przewrotu.

Jak wiadomo w okresie rządów usuniętego prezydenta Penarandy opublikowano sfałszowaną korespondencję między boliwijskim attaché wojskowym w Berlinie, Belmonte, a byłym niemieckim posłem Ernestem Wendlerem (tak zwany list Belmonte).

W związku z tym, zwraca się uwagę na niedawne oświadczenie boliwijskiego ministra spraw zagranicznych Tamayo, z którego wynika, że za granicą próbuje się sfabrykować dowody na to, iż w rewolucji boliwijskiej odegrały pewną rolę wpływy zagraniczne, jak to twierdził minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Cordell Hull.

## Nowa sztuczka amerykańskich komunistów

### Najemnicy Stalina przybierają maskę narodową

SZTOKHOLM. (DNB). Celem kompletnego otumanienia społeczeństwa amerykańskiego zamierza tamtejsza partia komunistyczna przeprowadzić szeroko zakrojony iście żydowski manewr oszukańczy. Jak zawiadomił jej prezes Earl Browder, bonzowie partyjni złożyli projekt „zmiany charakteru swej organizacji". Są oni zdania, że zagadnienia narodowe w Ameryce rozstrzygane będą nadal przez tradycyjny system dwóch partyj. Wydział wykonawczy partii komunistycznej rozważa obecnie zmianę organizacji partii, a mianowicie przekształcenie jej z aktywnej partii politycznej na „związek politycznego wychowania". Sprawa nazwy tej organizacji zostanie dopiero później rozstrzygnięta. Zadaniem związku będzie popieranie jedności narodowej! Związek zrezygnuje z własnych korzyści politycznych.

Wspomniana „reorganizacja" odbywa się oczywiście na polecenie Moskwy. W istocie przecież jest to ten sam manewr, co i przy „rozwiązaniu" kominternu. Gwardia Stalina w Stanach Zjednoczonych maskuje się „na narodowo", udaje, że jest „związkiem politycznego wychowania" i już nie wiele brakuje, by według osławionego wzoru przemieniona została na „front ludowy". Początek infiltracji i rozkładu bolszewickiego został zrobiony. Zobaczymy, jaki dalszy obrót przyjmą sprawy w Stanach Zjednoczonych.

PARYŻ. (DNB). Likwidacja majątku żydowskiego na zajętych obszarach francuskich (strefa północna) przyniosła według zestawienia „Petit Parisien" do 31 października 1943 następujące rezultaty: Z 30000 akt załatwiono 11000. Zebrana została suma 485 milionów franków, którą zdeponowano w banku. Na obszarze wielkiego Paryża posiadali żydzi ponad 3000 domów. Reorganizacja urzędów w całej Francji ma umożliwić przyśpieszenie zakończenia likwidacji majątku żydowskiego.

## Kara śmierci dla zdrajców faszyzmu

### Umożliwili oni przewrót państwowy Badoglio

VERONA. (DNB). Nadzwyczajny trybunał specjalny do rozpatrywania sprawy 19 członków Wielkiej Rady Faszystowskiej, którzy na posiedzeniu w nocy z 24 na 25 lipca ubiegłego roku podpisali rezolucję przeciw Duce i tym samym umożliwili Badoglio zamach na państwo, jak również zdradzili Duce i faszyzm wydał w poniedziałek po trzydniowej rozprawie wyrok.

Z pośród 19 oskarżonych 18 zostało skazanych na karę śmierci, z tych 13 zaocznie. Z sześciu obecnych oskarżonych pięciu skazano na śmierć, a mianowicie: byłego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, marszałka de Bono, byłego ministra rolnictwa Pareschi, byłego kierownika administracyjnego partii faszystowskiej Marinelli i byłego kierownika związku włoskiego przemysłu Gottardi. Były minister korporacji Cianetti został skazany na trzydzieści lat ciężkiego więzienia. Prokurator zażądał dla wszystkich 19 oskarżonych „w imieniu faszystowskiej rewolucji w nowej republikańskiej formie" karę śmierci.

Wyrok został wykonany we wtorek przed południem na krótko przed godz. 9 przez rozstrzelanie de Bono, Ciano, Gottarli, Marinelli i Pareschi.

## Stanowisko Turcji

### Artykuł gazety „Pester Lloyd"

BUDAPESZT. (DNB). Sprawozdawca gazety „Pester Lloyd" w Istambule ogłasza obszerny artykuł na temat woli Turcji w kierunku zachowania bezwzględnej neutralności. Pisze on, że naród turecki nie chce wojny za żadną cenę i za żadne wynagrodzenie, jakie by mu za to tylko obiecywano. Uwikłanie Turcji w wojnę, która dla niej pod każdym względem jest obcą, nie byłoby niczym innym, jak tylko narzuceniem jej roli zaciężnego żołnierza, a Turcja zaczyna sobie jasno zdawać sprawę z tego, że mali zaciężni żołnierze alianccy bardzo dalecy są od tego, by choćby najmniejszą otrzymać nagrodę. Od czasu konferencji Inönue z Rooseveltem i Churchillem czuje się Turcja odosobniona wobec sowieckiego kolosa, który grozę bolszewizmu powiększa jeszcze obawą przed nienasyconym imperializmem. Polityka ustępstw, która została usankcjonowana w Teheranie i której rezultaty widoczne już są na Bałkanach i w Afryce Północnej, wywołują zaniepokojenie wśród mas narodu tureckiego. Turcy nie chcą umierać i odgrywać roli pierwszej ofiary moskiewskich apetytów ekspansyjnych.

—ooo—

## Krótkie wiadomości

**GENEWA.** „Jedynie tylko z dużą troską — pisze amerykański korespondent gazety „News Chronicle" — można przyjąć do wiadomości urzędowe stwierdzenie amerykańskiego ministra pracy, że w ciągu pierwszych jedenastu miesięcy ubiegłego roku zanotowano nie mniej jak 3425 strajków".

**ALGECIRAS.** Sowiecki komisarz w Afryce Północnej, Bogomołow, puścił w obieg wielką ilość ulotek, w których się mówi między innymi, że Algier, Tunis i Marokko mają być po wojnie przemienione w „niepodległe republiki pod sowieckim protektoratem".

**GENEWA.** „Rodzice amerykańscy spoglądają — pisze amerykański korespondent gazety „Daily Herald" — z wielką troską ku Europie, albowiem teraz jasno zrozumieli, że w tym roku będzie tam musiało zginąć milion lub dwa miliony ich synów. W tej chwili rozumieją oni, że kraj ich wziął na swe barki nie tylko teoretyczne zobowiązania".

**BANGKOK.** Ze względu na zdecydowany brak węgla w Kalkucie, gazownie zawieszą w lutym swą pracę.

**GENEWA. (DNB).** Według wiadomości otrzymanych z Algieru, zwolniono z Sidi bel Abes 20 urzędników zarządu miejskiego z powodu ich przyjaznego nastawienia do Petaina. B. burmistrz M. Bellat został zamieniony przez żyda Lisbonne i umieszczony wraz z dwoma jeszcze znanymi francuskimi adwokatami w obozie koncentracyjnym. Pierwszą czynnością urzędową nowego burmistrza było zamknięcie kawiarni Commerel, której właściciel zabraniał dawniej wstępu wszystkim żydom.

**GENEWA. (DNB).** Dobrym wskaźnikiem rozszerzania się komunistycznej propagandy w Afryce Północnej jest fakt, że założona w lipcu 1943 r. gazeta komunistyczna „Liberté" osiągnęła nakład 60.000 egzemplarzy i stała się przez to największą gazetą polityczną w okupowanej przez Anglo-Amerykanów Afryce Północnej. Naczelny redakor „Liberté" ogłasza artykuł, w którym domaga się, by gazetę, którą wspiera ambasada sowiecka, utrzymywali tubylcy.

**MADRYT. (DNB).** Według wiadomości nadesłanych z Baltimore, generalny konsul brytyjski w Bostonie, Anthony Hastings, popełnił samobójstwo. Wyskoczył on z czwartego piętra swego hotelu w Baltimore na ulicę i zabił się na miejscu, połamawszy sobie ręce i nogi. Hastings, jak powiadają, zatrzymał się w Baltimore, by udać się okrętem do Anglii.

Generalny konsul Hastings liczył 56 lat. Przez 34 lata przebywał w Chinach i uchodził za jednego z najlepszych znawców zagadnień wschodnich. Motywy samobójstwa dotychczas są nieznane.

**TOKIO. (DNB).** Nad bazą japońską Rabaul przeleciało od dn. 1 do 9 stycznia 586 maszyn nieprzyjacielskich. Z nich zestrzelono 147 samoloty przy stracie 14 japońskich maszyn.

Jednostki japońskiego lotnictwa marynarki atakowały dn. 9 stycznia wyspę Makin i obrzuciły obiekty nieprzyjaciela na ziemi bombami ciężkiego kalibru. Japończycy nie mieli żadnych strat.

**RZYM. (DNB).** Również i na wyspie Sardynii daje się zauważyć wzmaganie się oporu ludności w stosunku do załogi anglo-amerykańskiej i to tak po miastach jak i w odosobnionych wioskach góralskich.

# 1847 KILOMETRÓW

## Roboty przymusowe w okręgu Uchta—Pieczora

(Dokończenie)

Gdy nas sprowadzono na Pieczorę, Semke zapadł na tyfus. Zostawiliśmy go umierającego w Archangielsku. Wbrew oczekiwaniu wyzdrowiał, a rok później spotkałem go znów w Czibiju, dokąd musiał wędrować etapami z prądem pędzącym niezliczone masy. Pracował w aptece jako pomocnik prowizora i był jak zawsze zupełnie pojednany ze swym losem. W przeciwieństwie do innych, których przeważnie podtrzymywała tylko nadzieja na zwolnienie, Semke nie wątpił ani chwili, że pozostanie więźniem przez całe swe życie. Beznadziejność sytuacji własnej nie przygnębiała go. Jak zawsze wyróżniał się od innych swoim ubraniem, o które pieczołowicie troszczył się pomimo jego zniszczenia i nawet w sprawach drugorzędnych uzewnetrzniał poczucie godności. Ze Szwecji przysyłano mu wciąż jeszcze pieniądze. Z waluty rząd sowiecki doręczał nieznaczną część w rublach żonie Semke'go, pozostałą zaś część prawdopodobnie obracał na żołd dla jakiegoś komunistycznego redaktora w Szwecji. Nigdy od Semke'go nie słyszałem ani słówka przeciw bolszewikom. Zaliczał on ich niewątpliwie do tych, „którzy nie wiedzą co czynią". Chodziło mu tylko o okazanie, że jest wytrwałym ewangelickim chrześcijaninem. Ponieważ i tak był więźniem — nie miał nic do stracenia, jak tylko swoje kajdany, ale do zdobycia — wszystko". Znikł on z pola mego widzenia i gdy wogóle znów jego przypomniałem, roiło mi się, że leży gdzieś pogrzebany przy Uchcie lub Pieczorze z szarym tłumem bezimiennych.

Przed kilku dniami przyszedł do mnie K. Do okręgu Uchta — Pieczora trafił on w r. 1937, zaś wrócił do Niemiec dopiero po wybuchu wojny. K, ja i jeszcze kilku mężczyzn, z których znów dwóch już padło na wschodzie, jesteśmy jedynymi ludźmi na świecie, którzy mogą opowiedzieć o okręgu Uchta — Pieczora a którzy w imieniu wielu milionów zniszczonych istnień wnieść mogą oskarżenie przeciw bolszewickiemu niewolnictwu. K. świadek budowy kanału Pieczora — Kama, w międzyczasie zakończonej, oraz budowy linii kolejowej do Workuty, uzupełnia inne sprawozdania i zamyka je. Dopiero w r. 1937 ma miejsce napływ do okręgu niewolników w tak olbrzybardziej wydajny w liczbe aresztowań okres komisji Jeżowa, następcy Jagody dostarcza mas ludzkich bez przerwy. Powracający z Finlandii sowieccy jeńcy wojenni, nawet ci o protezach i ciężko ranni, w pełnym komplecie odstawieni zostają do okręgu Uchta — Pieczora. Wszystkie narody Związku Sowieckiego wyznaczają tu sobie schadzkę dla spotkania śmierci. Nie można nawet opisać faktów najbardziej budzących zgrozę, przecież w Europie poczytywanoby je za nieprawdopodobne. Z dwuch tysięcy ludzi wypędzonych podczas burzy śnieżnej dla oczyszczenia szlaku, wraca tylko 687. Było nas 4.200 mężczyzn i kobiet, gdy nas w październiku wysadzono na porosłym lasem brzegu Pieczory dla założenia w tym miejscu osiedla. Po trzech miesiącach nasz oddział liczył jeszcze 2.700 ludzi, pozostali zginęli. Z 800 ludzi, którzy zwykle przy 40 stopniach mrozu musieli wędrować przez zaspy śnieżne na przestrzeni tysiąca kilometrów do ich miejsca przeznaczenia, doszło 450, reszta skostniała od mrozu i tak pozostała na śniegu. Z pośród 10.000 ludzi, którzy torowali drogę z Obdorska do Workuty, nikt, ani jeden człowiek nie pozostał przy życiu. Cała historia budowy w okręgu Uchta — Pieczora składa się z takich epizodów, podobnie jak milionowe rzesze z takich jak Semke ludzi.

Dla budowy linii kolejowej Kotlas — Workuta stawiano na metr trzech ludzi. Na 1847 km. stanowi to 5.541.000 ludzi. Tyle więc ludzi użyto tylko po roku 1937 na cząstkowym odcinku okręgu. Ale wszak budują tam nie tylko drogi, nie tylko kanał, lecz nowe szosy, nowe urządzenia dla eksploatacji bogatych złóż surowcowych. Wyraz eksploatacja nabiera ostatniego piekielnego znaczenia.

„Stracone życie" powiadają starzy ludzie z obozu i przekreślają w ten sposób ostatecznie przeszłość. Wraz z nimi giną pozostałe rodziny. Kobiety muszą opuścić mieszkanie i pędzą je precz z miejsca pracy. O ile nie są skazane na wygnanie w trybie administracyjnym, muszą one szukać sobie podrzędnej pracy w najbardziej odległych rejonach, co znów równorzędnym jest z wygnaniem. Dzieci gubią się i powiększają zastępy bezdomnej młodzieży lub trafiają do państwowego przytułku, gdzie stają się numerami, a nawet tracą swe imiona. Jeżeli jakiemu przymusowemu robotnikowi udaje się przetrwać okres więzienia i doczekać się zwolnienia — nigdy nie odzyskuje on swego dawnego stanu. Niektórzy rezygnują dobrowolnie z korzystania z wolności. Pewien niemiecki nauczyciel z nad Wołgi, któremu po dziesięcioletnim pobycie w okręgu pieczorskim wolno było wrócić do domu, prosi władze NKWD o dalsze zatrudnienie na Pieczorze. Wszyscy jego krewni zostali w międzyczasie aresztowani lub wygnani, jego mieszkanie — zarekwirowane. On ma strach przed samotnym życiem w wielkim więzieniu — Związku Sowieckim i woli dalej wegetować w niedostatku, który stał się przyzwyczajeniem. Czuje się najbezpieczniej, gdy nie korzysta z wolności.

W tajdze spotkałem matematyka M. z Frankfurtu nad Menem. Był docentem na uniwersytecie odeskim, nim aresztowano go za „szpiegostwo" (podczas przechadzki znalazł się w pobliżu strzelnicy). W obozie otrzymał wyborne stanowisko: był statystykiem przy zarządzie. W godzinach wolnych od zajęć czytywał Leibniza i Kanta. Tak więc był wolny. Był on mocno przekonany, że zawdzięczając swoim znakomitym stosunkom, uzyska znów fizyczną i obywatelską wolność. K, który go również znał, opowiadał, że M. rzeczywiście został zwolniony. W wesołym nastroju wsiadł on w Uść — Workucie na parostatek, by wyruszyć do Uść — Usy, dokąd jednak nigdy nie dojechał. Przepadł bez śladu. K. mógł mnie powiadomić również o tym, jak umarł Semke. Razem z 40 innymi Niemcami rozstrzelano go w r. 1938 za „kontrrewolucyjną działalność", o czym ogłoszono urzędowo. Jeszcze żyjący ludzie trupy przyjęli to posłusznie do wiadomości.

Kolej Kotlas — Workuta jest ukończona. Okręg udostępniony do eksploatacji, dla której potrzeba teraz zamiast robotników do ciężkiej pracy — robotników fachowych. Tych musiałaby dostarczyć Europa, jeżeli zwycięży bolszewizm. Myślimy o tych niezliczonych, którzy w ostatnich dziesięciu latach przed wojną zmarli w okręgu Uchta — Pieczora. W tym czasie plutokraci i bolszewicy przygotowywali wojnę, a Mr. Davis obserwował w Moskwie proces demokratyzacji Związku Sowieckiego. My zaś my garstka uratowanych od śmierci, którzy wciąż mają przed oczami obrazy budzące zgrozę i wciąż słyszą jęki umierających, my zaciskamy pięść. My wiemy o co tu chodzi.

Uchta — Pieczora — to pojęcie, w którym ześrodkowuje się zgroza. I nie odosobnione. Karaganda, Kołyma, Bajkał — Amur, Wołga — Moskwa i wiele innych miejsc robót przymusowych stały się istotą Związku Sowieckiego, żywymi świadkami ucieleśnienia się upiornej zjawy. W 1943 r., 16 września 1943 spływa błogosławieństwo orderowe Najwyższej Rady Związku Sowieckiego na bolszewików, którzy 5.541.000 istnień ludzkich zamienili na 1847 kilometrów toru. Ordery Lenina, a więc najwyższe odznaczenie otrzymali: Władimir Samoiłowicz Feitelson, główny inżynier Workutstroju i Natalij Aronowicz Frenkel, szef głównego zarządu NKWD.

Matthias Pförtner.

# Dalszy rozwój bitwy zimowej na Wschodzie

## Koło Pogrebiszcza ciężkie walki z napierającymi siłami nieprzyjacielskimi. Front koło Witebska utrzymany

**BERLIN. 10. I. (DNB). W bitwie zimowej na Wschodzie jeszcze bardziej wzrósł dn. 9 stycznia nieprzyjacielski napór na niektórych odcinkach. W tych samych rozmiarach wzrósł również opór wojsk niemieckich, o czym świadczyły szczególnie walki w rejonie Kirowogradu. Tu przeprowadzali bolszewicy nowe i ciężkie ataki. Niemieccy grenadierzy i zespoły pancerne urzymali jednak swe stanowiska i przeprowadzali w rozmaitych punktach energiczne kontrataki. Wachlarzowato przeprowadzony kontratak z zachodu w kierunku zasięgu linii kolejowej Nowoukraińsk — Kirowograd pokrzyżował zamiary przełamania się bolszewików. Rozproszyli oni przy współdziałaniu lotnictwa zwarte masy sowieckich zespołów szturmowych i odrzucili je z powrotem. Zdobyto wiele miejscowości po złamaniu zaciekłej obrony. Również na północ od Kirowogradu odparto trwający cały dzień nieprzyjacielski atak, przyczym pewien oddział wywiadowczy zniszczył 15 czołgów sowieckich.**

**Między środkowym Dnieprem i górnym Bohem nacierający z rejonu Żytomierza w kierunku południowym bolszewicy przeciw utworzonemu frontowi osłaniającemu nawiązali na środkowym i zachodnim odcinku ciężkie i ruchome walki. Na południe od Kijowa, gdzie podczas ostatnich walk o Takuraszcza składająca się z oddziałów artyleryjskich i pionierów grupa bojowa pod dowództwem pułkownika Böhme przy współdziałaniu zespołów lotniczych zadała nieprzyjacielowi niezwykle ciężkie straty, było nieco spokojniej. Koło Pogrebiszcza oddziały 17 dywizji pancernej pod dowództwem generała-majora von der Meden, które w ostatnich dniach rozbiły znaczne siły nieprzyjaciela, przeszły do kontrataku. Wyrzuciły one bolszewików z pewnej miejscowości, zniszczyły nieprzyjacielski batalion i zdobyły 17 dział.**

**W rejonie walk koło Berdyczewa włożono wiele wysiłku, aż załamały się wszystkie ataki bolszewików, którzy stracili 31 czołgów. Lotnictwo odciążało w walkach zespoły piechoty i broni pancernej, atakując skupienia czołgów, stanowiska artyleryjskie i nadciągające rezerwy Sowietów. Również w nocy lotnictwo atakowało połączenia nieprzyjaciela na zapleczu. Zniszczono liczne czołgi i samochody oraz pięć pociągów i 70 wagonów. W ciężko trafionych obiektach kolejowych uszkodzono poza tym osiem dalszych pociągów lub wzniecono pożary.**

**Z rozwoju walk w ostatnich dniach można rozpoznać, że nieprzyjaciel rzuci swe siły, które przedarły się w rejonie Żytomierz —Korosteń, dalej na południe i południowy-zachód, następnie częścią tych wojsk zaatakuje w kierunku południowo-wschodnim miejscowe niemieckie stanowiska ryglowe nad środkowym Dnieprem. Do ochrony swego skrzydła zachodniego i północnego odcinka rejonu wyłomu rzucił on jednocześnie siły wywiadowcze, które tylko przy sposobności nawiązują walki z niemieckimi ubezpieczeniami. Przy powstrzymywaniu powoli przedzierających się oddziałów rozwinęły się obecnie miejscowe walki w rejonie na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego i na wschód od Sarn wzdłuż prowadzącej od Korostenia do Sarn kolei żelaznej. Inne nieprzyjacielskie grupy bojowe usiłują z okolic Korostenia przedrzeć się na południowy skraj błot Prypeci.**

**W rejonie walk na zachód od Reczycy przeprowadził nieprzyjaciel rozpoczęte w poprzednich dniach ataki na szerokim froncie. Po krwawym załamaniu pierwszego ataku oddziałów, złożonych głównie z piechoty, przeprowadzili obecnie bolszewicy atak silnymi zespołami pancernymi. Jednak i teraz niemieckie oddziały utrzymały swe główne linie w zmiennych walkach po zaryglowaniu i oczyszczeniu miejscowych włamań. Przejściowo zdołał wprawdzie nieprzyjaciel zdobyć w swe ręce dwa niemieckie punky oporu, jednak przeprowadzony kontratak przy poparciu dział szturmowych doprowadził do odzyskania obu stanowisk przez wojska niemieckie. Wydatną pomoc znaleźli niemieccy grenadierzy podczas walk obronnych w artylerii, która, rozbijając wciąż stanowiska wypadowe Sowietów, paraliżowała w zarodku ich ataki.**

**W północnej części środkowego odcinka frontu wykonywał nieprzyjaciel w ostatnich dwóch dniach bezskuteczne wysiłki, ażeby złamać bastion niemieckiego frontu Witebsk. Podczas rozsadzania zwartej masy nieprzyjacielskich czołgów w poprzednich dniach znaleziono liczne rozbite czołgi w lesistym terenie głównego pola walk. 14 z nich niemieccy grenadierzy zniszczyli jeszcze w czasie nocy księżycowej, tak że liczba zniszczonych czołgów sowieckich dn. 8 stycznia na odcinku na południowo-wschód od Witebska podwyższona została do 71. Na tym samym stanowisku dnia następnego nieprzyjaciel przeprowadził znowu próby przełamania. Także i w tym wypadku nie mógł on osiągnąć rozstrzygającego sukcesu, chociaż bolszewicy stracili dalszych 87 czołgów. Na północny zachód od Witebska ataki nieprzyjaciela były słabsze. Niemieccy grenadierzy wykorzystali sytuację i oczyścili w terenie leśnym przedzierające się tu siły nieprzyjaciela.**

**Osłabienie nieprzyjacielskiej działalności ofenzywnej na północno-zachodnim odcinku frontu tłumaczyć należy znacznymi stratami bolszewików w dotychczasowych walkach. Były one szczególnie wysokie na odcinku 456 pułku grenadierów pod dowództwem podpułkownika Sachera. Niewzruszenie trzymał on swe stanowisko przed wspieranymi przez czołgi i lotnictwo bojowe atakami i przystępował, jeżeli wymagał tego przebieg walk, do kontrataków, aż siła bolszewików się wyczerpała. Temu pułkowi szczególnie należy zawdzięczać, że dotychczasowe powtarzane wciąż ataki przełamujące nieprzyjaciela pod Witebskiem nie powiodły się.**

# Nowe ekscesy antyżydowskie w Nowym Jorku

BERLIN. Ze zdziwieniem zapytywali siebie w ostatnim czasie ludzie, jak to tak raptem dojść mogło w różnych częściach Stanów Zjednoczonych do antyżydowskich ekscesów i zajęcia ostrego stanowiska wobec żydowskiego nastawienia i prożydowskich zarządzeń. Do pochodów Mr. Lyncha już się przyzwyczaiło. Każdy dobry Amerykanin cieszy się, słysząc, że tu lub tam znów wysmarowano smołą, upierzono go a później czyściutko powieszono za szyję jakiegoś murzyna, ponieważ w pewnych okolicznościach przekroczył linię oznaczoną białą kredą. Ale teraz raptem prądy antyżydowskie? I do tego, jak słychać dziś — również w Nowym Jorku, stolicy światowego żydowstwa? Z oburzeniem omawia „New Jork Post" te wielkie ekscesy antyżydowskie i na kilku stronach podaje szczegóły o nich, robiąc z tego wielki krzyk. Nagłówki w żydowskim płaczliwym tonie brzmią: „Coś podobnego mogło stać się tu w Nowym Jorku" i „Żydowski chłopiec — kaleką na całe życie".

Musiało być rzeczywiście bardzo gorąco w mieście drapaczów nieba. „Róbmy koniec z żydami" — krzyczano na różnych zgromadzeniach. „To żyd! On musi dostać swoje kije!" — wołali oburzeni Amerykanie i wyciągali pięście...

I tu nowy rok obdarza wszelakimi nowinami, które dotychczas uważano wszędzie za niemożliwe. Lecz wojna, którą rozpętało światowe żydowstwo, uciska teraz i ludzi we własnym Pana Boga kraju. Śróba podatkowa jest tak naciśnięta. że aż krew tryska. Ceny skaczą do góry i w formie ukrytej powiedziano już masom pracującym, że nie ma co bardzo liczyć na postęp socjalny. I teraz wielu Amerykanów, mężczyzn i kobiet, zaczyna myśleć o podżegaczu wojennym Roosevelt'ie i jego klice, o ludziach z Wallstreet, ciągnących olbrzymie zyski z wojny, którzy prawie wyłącznie składają się z żydów i pracują ręka w rękę z bolszewizmem, którego każdy dobry Amerykanin obawia się i pogardza nim.

Iskry lecą, a żydzi próbują uchronić swoje słomiane dachy. Z początku oczywiście stosując brutalną siłę. Burmistrz Nowego Jorku, burmistrz Laguardia, oświadczył: „Będziemy chwytać na gorącym uczynku. Policja będzie czujna". Żydzi są więc zaalarmowani i odpowiedzą i tu terrorem. Lecz terror powoduje przeciwterror, a zgiełk walki otworzy oczy i tym, którzy dotychczas nie dostrzegali w żydzie światowego wroga Nr. 1.

(„Der Angriff").

# Powody zwłoki

## kontrataku aliantów w świetle gazety japońskiej

TOKIO. DNB. Przodująca gazeta w centralnej Japonii „Tszu bu Nippon" wyśmiewa się z zapowiadanej z wielkim hałasem „bengalskiej kontrofenzywy" i wskazuje na to, że ta na koniec okresu monsunowego zapowiedziana ofensywa całkowicie spełzła na niczym. Gazeta podaje w artykule wstępnym pięć ważnych powodów, dla których nieprzyjacielska kontrofensywa w Bengalii jest niemożliwa.

1. Indie, które mają służyć jako punkt wyjścia dla działań kontrofensywnych, nie posiadają zupełnie odpowiednich urządzeń do budowy ani portów do pomieszczenia okrętów wojennych. Polityczna niepewność oraz ostry brak żywności w Indiach są dalszymi czynnikami, które uniemożliwiają uczynienie z Indyj głównej bazy operacyjnej przeciwko Japonii.

2. Wojska lądowe wrogich Osi państw w Indiach są za słabe, by przeprowadzić dość silne ataki przeciwko potężnej obronie Azji Wschodniej i to mimo twierdzenia, że Brytyjczycy przygotowali 1.250.000 nowocześnie uzbrojonych żołnierzy hinduskich, że zbudowali potężną flotę powietrzną i że do końca 1943 r. sprowadzili na Ceylon znaczną flotę.

3. Gazeta wskazuje na wielkie trudności w przeprowadzeniu działań przez szeroką Zatokę Bengalską, a działania takie są niezbędne jeśli się chce podjąć owocną kontrofensywę. Rangun, Pengang i Sumatra oraz wyspy Andamany i Nikobary oddalone są od 800 do 1.200 mil od Ceylonu, tak że transport wojsk do najbliższego przypuszczalnego punktu lądowania wymagałby co najmniej całych czterech dni.

4. Gazeta twierdzi, że nie tylko operacje przez morze z Ceylonu, lecz także lądowy atak brytyjski na Burmę z Indyj lub z północnej Burmy jak również i inwazja na wybrzeże są niemożliwe. Aczkolwiek Burma wiąże się geograficznie z indyjską prowincją Assam, jest ona od tej prowincji oddzielona jednak przepaścistymi, wznoszącymi się do 8000 stóp górami i gęstą dżunglą.

5. Dalszą przeszkodę stanowią skomplikowane stosunki między główną kwaterą przeciwnika w Indiach pod rozkazami generała Claude Auchinbecka, a główną kwaterą amerykańską w Azji Wschodniej pod rozkazami generała Josepha Stilwella oraz wojskami Czungkingu.

# Polacy amerykańscy przeciwko Rooseveltowi

## Kartę atlantycką uznano za krok agitacyjny

SZTOKHOLM. Jedenaście polsko-amerykańskich organizacyj ogłasza w „New York Times" ostre ostrzeżenie wobec Roosevelta, przypominając prezydentowi deklarację atlantycką z 14 sierpnia 1941 roku. W rezolucji jedenastu polskich organizacyj mówi się dosłownie: „W wypadku, gdy rząd Stanów Zjednoczonych miałby zrezygnować z tego, by domagać się utrzymania zasad karty atlantyckiej we wschodniej Europie, to byłby to dowód, że karta atlantycka była jedynie nieszczęśliwą sztuczką propagandową, wymyśloną w tym celu, by łudząc fałszywymi faktami zachęcić niektóre narody do kontynuowania ich oporu przeciwko Niemcom".

Niezależnie od tego, że nie potrzeba było dopiero nieco spóźnionego zrozumienia Polaków amerykańskich, by kartę atlantycką zdemaskować jako złą (a nie tylko „nieszczęśliwą"!) sztuczką propagandową, nadzwyczaj ostry ton rezolucji Polaków wywołał w Stanach Zjednoczonych bardzo silne wrażenie. „New York Times" obawia się, że pod przewodnictwem partii republikańskiej może się utworzyć silny blok mniejszości przeciwko Rooseveltowi. „W wypadku gdy Roosevelt nie ruszy palcem w obronie narodów wschodnio-europejskich — pisze „New York Times" — wówczas nie ulega żadnej wątpliwości to, jak głosować będą Polacy amerykańscy podczas wyborów prezydenta. Do Polaków przyłączyli się również Litwini, których liczbę ocenia się na około milion. Litewska organizacja centralna w Stanach Zjednoczonych przypomina o tym, że otrzymała ona 15 października 1940 r. ze strony Roosevelta uroczyste przyrzeczenie, że Stany Zjednoczone nigdy nie usankcjonują aneksji Litwy przez Związek Sowiecki.

W ten sposób zupełnie niespodziewanie zjawiła się przed Rooseveltem nowa trudność, która dopełnia miary jego kłopotów. Ostra reakcja Polaków i Litwinów stawia rząd Stanów Zjednoczonych w bardzo nieprzyjemnej sytuacji. Roosevelt z pewnością nigdy nie spodziewał się tego, że bluff z kartą atlantycką może się zwrócić przeciwko jej autorom. Lecz stało się to, czego się nie spodziewano. Naprzekór wszelkim wysiłkom urzędowej propagandy stosunki polsko-sowieckie zajmują nadal centralne miejsce w publicznej dyskusji.

Również w Londynie prasa roztrząsa nadal konflikt polsko-sowiecki. Londyn jednakowoż ma wrażenie, że wszelkie dyskusje na temat polsko-sowieckich stosunków obracają się w próżni. Z Moskwy nie nadchodzi najlżejsze echo na uczynione ze strony brytyjskiej propozycje kompromisowe. Również na utrzymane w nader spokojnym tonie oficjalne oświadczenie polskiego rządu emigracyjnego, w którym to oświadczeniu wyrażono nadzieję na bliskie nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Sowieckim a polskim komitetem w Londynie, Moskwa odpowiada milczeniem.

Natomiast moskiewski komitet polski, który jak wiadomo jest czysto bolszewicki, ponownie zaatakował polskich emigrantów w Londynie, nazywając ich „faszystami". Moskiewski komitet polski twierdzi, że znajdujący się pod rozkazami Stalina legion polski zbuduje „demokratyczną i parlamentarną Polskę", która będzie pozostawała w najlepszych stosunkach z Sowietami. W ten sposób potwierdza się jeszcze raz fakt, że Moskwa wcale nie chce się zadowolić wschodnio-polskimi terytoriami, lecz że zamierza uczynić z zachodniej Polski całkowicie zależne od Moskwy państwo buforowe.

# Ameryka zgadza się całkowicie z Sowietami

## Wyraźne wyznanie gazety „New York Times" w sprawie sporu polsko-sowieckiego

**GENEWA. (DNB). Postawa Stanów Zjednoczonych wobec sporu między Rosją Sowiecką a Polską znajduje w artykule „New York Times" swe jaskrawe światło. „New York Times" mówi całkiem wyraźnie i bez ogródek, że USA, nawet jeżeli Związek Sowiecki rozwiąże polski problem przy pomocy złamania zasad karty atlantyckiej i przemocy orężnej, będzie kontynuować wojnę po stronie Związku Sowieckiego, ponieważ „literalnie nie ulega żadnej kwestii, że Ameryka nie może zerwać z aliantami". Zdanie to znowu potwierdza, że imperializm dolarowy pozostawił bolszewikom całkowicie wolne ręce i wcale nie myśli o tym, żeby troska ich o los narodów wschodnio-europejskich stała na przeszkodzie porozumieniu i przyjaźni z Sowietami. Wręcz przeciwnie, Ameryka będzie całkowicie sprzyjać Sowietom, a bolszewicy będą się rządzić w Europie jak tylko zechcą, jeżeli niemieckie siły zbrojne nie stworzą zapory przeciw bolszewickiej nawale, zapory, o którą rozbiją się wszystkie sowieckie i anglo-amerykańskie ataki.**

**W zajętym przez „New York Times" stanowisku na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ci sami żydzi, którzy tworzą artykuły „New York Times" i w ogóle kierują propagandą Roosevelta, od czasu, kiedy Niemcy gorliwie przestrzegały przed niebezpieczeństwem bolszewizmu, szyderczo śmiejąc się twierdzili, że wszystko to jest wynalazkiem propagandy nazistowskiej, przy pomocy której Niemcy usiłują malować na ścianie „bolszewicki upiór". Dziś potwierdzają ci sami żydzi, że niemieckie przepowiednie z tamtego czasu stały się rzeczywistością. Jednak teraz przeszli żydzi obłudnie na drugą stronę i usiłują umysły obywateli Stanów Zjednoczonych skierować na to, że bolszewizm musi mieć wolne ręce w Europie. Tu wylania się znowu niebezpieczna gra żydów, którzy za kulisami przeciągnęli druty i każą tańczyć lalkom w ich ręku na politycznej scenie.**

**Znamienne dla postawy Anglii wobec sporu polsko-sowieckiego jest oświadczenie Reutera, które ukazało się bezpośrednio po komunikacie londyńskiej gazety „Observer". Według tego komunikatu Sowiety wysunęły rzekomo propozycje w sprawie kompromisowego załatwienia sprawy sowiecko-polskich granic. Reuter pośpieszył zapewnić, że sfery sowieckie w Londynie nazwały ten komunikat „całkowicie bezsensowym". W związku z tym należy także zwrócić uwagę na artykuł Vernona Bartlett'a w „News Chronicle", który sądzi, że nie można psuć stosunków między Polską a Sowietami z powodu posiadania „kresowych terenów kraju". Te „kresowe tereny kraju", jak nazywają Anglicy, są to duże obszary, których Sowiety żądają od Polski, i z powodu tych „kresowych terenów" nie opłaca się, jak sądzą w Anglii, wszczynać sporu z Sowietami.**

**Powinno to wywołać u Polaków szczególne uczucia, kiedy słyszą podobne wynurzenia z Londynu, ponieważ muszą oni sobie powiedzieć, że kosztowałoby ich o wiele mniej, gdyby w roku 1939 oddali Gdańsk. Ale wówczas Gdańsk był wart dla Anglików wszczęcia wojny z Niemcami, ponieważ brytyjska plutokracja chciała robić swoje interesy na wojnie, a Polaków oszukano i kazano im przystąpić do wojny o interesy plutokratycznych macherów. W istocie dla Anglików Gdańsk był wówczas tyle wart, jak te „kresowe tereny", które mają teraz odstąpić bolszewikom. Teraz czasy się zmieniły. Podżegacz do wojny Anglia z roku 1939 jest dziś sama ofiarą, kiedy Churchill sprzedał Wielką Brytanię bolszewizmowi. Dlatego też wszelkie zainteresowania Anglii dla Polski już wygasły. Sowiety mogą robić z Polską co same będą uważać za stosowne. Anglia w sprawie polskiej palcem nie ruszy. Na ten temat strona niemiecka może tylko powtórzyć znowu jedno i to samo: w obozie wrogów kłócą się o tereny, których nie posiadają i łamią sobie głowy nad problemami, które nie przez Anglo-Amerykanów i nie przez Sowiety będą rozwiązane, ale przez niemiecką siłę zbrojną.**

# Kreml wypowiada bez ogródek swe cele imperialistyczne

## Proklamowanie Polski sowieckiej

BERLIN. (DNB). Rząd sowiecki wydał przez swoją urzędową agencję prasową Tass komunikat, w którym Kreml z całą otwartością wypowiada swoje imperialistyczne cele i proklamuje Polskę sowiecką. W ten sposób załatwia się Stalin z niedawnym oświadczeniem polskiego rządu emigracyjnego w Londynie na temat stosunków sowiecko-polskich.

Celem stłumienia w zarodku dalszych ambicyj Polaków w Londynie oświadcza Stalin w tym obwieszczeniu, że konstytucja sowiecka była tym czynnikiem, który ustalił sowiecko-polską granicę „zgodnie z wolą ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej części Białorusi", która to wola wyraziła się w przeprowadzonym „głosowaniu ludowym" w r. 1939, opartym „na szerokiej demokratycznej podstawie".

Dalej wyjaśnia Stalin Polakom, że ich przystąpienie do sowiecko-czesko-słowackiej umowy mogłoby oddać bardzo dobre usługi przyjaźni ze Związkiem Sowieckim. By emigrantom polskim w Londynie pokazać, że w ogóle nie jest on uzależniony od ich gotowości do pertraktacyj, podkreśla on istnienie związku bolszewickich Polaków w Rosji Sowieckiej, z którym to związkiem Kreml i armia sowiecka najlepsze już uczyniła doświadczenia, i który w walce o „wyswobodzenie Polski" spełnił już swoją „chlubną misję".

# Polska miałaby zostać republiką sowiecką

## Gazeta szwajcarska o projektach „komitetu patriotów polskich" w Związku Sowieckim

BERNO. (DNB). W związku z projektami Moskwy i Londynu utworzenia polskiego obszaru państwowego zaznacza „Courrier de Geneve" w artykule wstępnym: W Związku Sowieckim utworzył się „komitet patriotów polskich" i ułożył program, przy realizowaniu którego miałaby „silna i niezawisła" Polska otrzymać rozpaczliwe podobieństwo do republiki sowieckiej. Możemy iść o zakład, że w krótkim czasie zażądanoby „spontanicznie" przy albo bez udziału głosowania ludności, ale za to pod kontrolą bolszewickiej „armii oswobodzenia" włączenia takiej Polski do Związku Sowieckiego. Przecież przykład precedensu z krajami bałtyckimi dowodzi, jak to w Moskwie umieją stworzyć pożądane nastroje, sprzyjające włączeniu uprzednio obezwładnionego pod względem militarnym kraju do „wielkiej rodziny narodów sowieckich".

# Rysująca maszyna do pisania

Oddziałowi maszynowej sprawozdawczości Ministra Rzeszy uzbrojenia i wojennej produkcji, który już wprowadził do użytku pewną ilość praktycznych nowych maszyn biurowych i udoskonaleń w procedurze pracy, udało się skonstruować rysującą maszynę do pisania. Używając tej maszyny, pomocnica biurowa może w ciągu 7—10 minut sporządzić statystyczne rysunki, a przede wszystkim tak zwane wykresy słupkowe, używane dla poglądowego przedstawienia tablic statystycznych, — wówczas gdy rysownik potrzebuje na to 1—1,5 godziny. Nowa maszyna, która otrzymała specjalną nazwę („Wertdarsteller"), daje zatem dla biura poważną oszczędność w pracy. Na maszynie pisać można duże i małe litery oraz liczby zupełnie tak samo jak na każdej innej maszynie do pisania, a jednocześnie odrazu wrysowywać w tekst odnośne diagramy. Pisanie i rysowanie następuje przez uderzenia w te same klawisze. W tym celu pod znakami liter umieszczone są 30 różnych znaków do kreskowania i innych znaków graficznych. Przez poruszanie drążka można maszynę nastawiać z pisania na rysowanie. Obracając specjalny „słupek podziałkowy", można ustawić jedną z pięciu różnych podziałek, w zależności od tego, w jakiej skali rysunek ma być wykonany. Włączenie drugiego biegu pozwala wykonywać rysunki jednolicie szrafirowanych powierzchni bez przerwy, wówczas gdy przy pisaniu liter stale zachowany być musi pewien odstęp między wierszami i wyrazami. Opisanie wykresów również daje się uskutecznić za pomocą maszyny. Rysunki są szczególnie efektowne, jeżeli się używa dwukolorowej taśmy maszynowej. Wymagania „rysownika maszynowego" pod względem obsługi są te same co i zwykłej maszyny do pisania. Już po dwóch do trzech tygodniach praktyki może pracownica biurowa sporządzać na maszynie rysunki bez zarzutu i w najkrótszym czasie. Zwłaszcza jeżeli chodzi o rysunki małego formatu, maszyna pracuje dokładniej niż rysownik. Z oryginału narysowanego na maszynie można zrobić dowolną ilość odbitek, bądź świetlnych, bądź drukowanych. Skoro odpadną przeszkody do wyrobu maszyn biurowych powodowane gospodarką wojenną, nowa maszyna stanie się cenną pomocą przy racjonalizacji pracy biurowej wszędzie tam, gdzie ma się stale do czynienia z danymi statystycznymi i ich zastosowaniem.

# Z „Popołudnia Rozmaitości" Związków Zawodowych

Niedzielną „Popołudniówkę" w sali Filharmonii, wypełnionej po brzegi publicznością, zaliczyć można do najbardziej udanych imprez tego rodzaju. Program starannie ułożony świadczy o tym, że organizatorzy z postępem czasu nabierają większej wprawy i doświadczenia w układaniu programu.



ŁAGUNÓWNA na estradzie.

Orkiestra, tym razem pod batutą p. Roezlera, przygotowała bardzo starannie repertuar muzyczny o wybitnie lekkim charakterze. Rozpoczęła ona program melodyjnym potpouri Piotra Kreudera „Muzyka—muzyka", a w dalszym ciągu programu wykonała szereg utworów muzycznych, z których Rondo Capriccioso „Capriolen" utwór znanego kompozytora muzyki jazzowej Józefa Rixnera, dobrze przez p. Roezlera przygotowany i poprowadzony, bezsprzecznie stanowił clou programu muzycznego tego dnia.

P. Pilipaviciute, śpiewaczka o miłej aparycji głosowej, wykonała: Serenadę — muz. Franciszka Galle, „Słowik i róża" muz. Korsakowa oraz walc „Caton" z opr. Casanova — Różyckiego z tekstem litewskim. Akompaniował z właściwą sobie precyzją p. T. Szeligowski.

Baletnica p. Karalenie tańczyła trochę szablonowo walc Straussa. Parę piruetów wykonanych na pointach w rytmie walca, nie zasługuje jeszcze na miano walca w sensie solowego numeru tanecznego. Niemniej jednak Czardasz, wykonany przez p. Karalenię z p. Dubieckaite wdzięcznie i harmonijnie, słusznie nagrodzony został rzęsistymi oklaskami.

Panią Łagunównę, śpiewaczkę, znaną z występów w Ali-Babie, publiczność przyjęła niezwykle życzliwie. Artystka dysponuje niewątpliwie pięknym materiałem głosowym, który jednakże wymaga lepszego „oszlifowania", zwłaszcza w górnych rejestrach, w których zresztą wszystkie śpiewaczki dla lepszego efektu lubią swe śpiewne produkcje kończyć, jednakże nie zawsze szczęśliwie.

P. Bielicka — to zdaje się nieprzebrana skarbnica beztroskiego humoru i inwencji artystycznej. Każdy jej występ to „murowane" powodzenie. „Trędowata", „Nie przeproszę" oraz „Marjanna", to tylko cząstka niewyczerpanego repertuaru artystki, która zasłużenie wysunęła się na czoło sił artystycznych Wilna.

PP. Rukas i Siemaška wybrali dla swojego występu bardzo aktualny temat „W punkcie rozdzielczym". Satyra na temat działalności punktów rozdzielczych, przez kapitalne podejście aktorów do tego zagadnienia, do łez rozbawiła



BIELICKA w nowej formie.

publiczność, która wykonawcom nie szczędziła oklasków.

„Kum Sylwester" — to poważna pozycja w każdym niemal programie „Popołudniówek". Jego monologi w gwarze wileńskiej zjednały mu mnóstwo wielbicieli i szczery poklask. Mimo trudności w doborze tematów p. Hermanowicz za każdym razem daje coś innego. R. H.

# Tu mówi Związek Zawodowy

## Zawiadomienie w sprawie wydawania i wypełniania legitymacyj członkowskich Związku

Zawiadamia się, że dotychczas posiadane legitymacje członkowskie Nr. 1 kończą swoją ważność z dniem 31 grudnia 1943 roku, dlatego też wszyscy kierownicy instytucyj i przedsiębiorstw, jak też i samodzielni rzemieślnicy proszeni są o natychmiastowe rozpoczęcie prac, związanych z wystawieniem legitymacyj na rok 1944—45.

Należycie wypełnione legitymacje Nr. 1 powinni pracodawcy przesłać bezpośrednio do Kowna, Vytauto prosp. 63 Oddział Zapomogowy Związku — w terminie nieprzekraczalnym do dnia 31 stycznia 1944 r.

Pracodawcy, wystawiający nowe legitymacje członkowskie Nr. 2, kierować się powinni następującymi wskazówkami:

1. data wstąpienia wpisuje się z legitymacyj Nr. 1,

2. w dolnej części pierwszej stronicy z napisem „iš nario liudijimo Nr . . . atkeliama įnašų" — wpisuje się z legitymacyj Nr. 1 ilość składek (nie sumę pieniężną), t. zn. za ile miesięcy w okresie 1942—1943 wpłacił członek składek na rzecz Związku,

3. część następną: „iki šie liudijimo išrašymo narys yra įmokėję įndšų" — pozostawia się niewypełnioną,

4. składki członkowskie wpisuje się tak samo jak do leg. Nr. 1. Celem odebrania potrzebnej ilości legitymacyj związkowych pracodawcy przysyłają upoważnionych pracowników z pisemnym zapotrzebowaniem do Związku Zaw., Gedimino 27, pokój 325, Oddział Zapomogowy (godz. urzęd. 7.30—11.30).

**Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!**

# Wiadomości z dnia

**13 Styczeń.** CZWARTEK Weroniki.

Wschód słońca 6.37
Zachód słońca 15.2)

**DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.35 DO GODZ. 07.25.**

— DO WIADOMOŚCI ABONENTÓW ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Ostatnio zdarzają się liczne wypadki, że do mieszkań abonentów zgłaszają się osobnicy, którzy podają się za pracowników elektrowni, sprawdzają liczniki, chcą wyłączać światło elektryczne i t. p.

W związku z tym Elektrownia Miejska zawiadamia swoich abonentów, że do wszelkich czynności, jak kontrolowanie liczników, wyłączanie energii wyznaczeni są urzędnicy posiadający odpowiednie zaświadczenie z pracy i pismo z Wydziału Abonentów i tylko takie osoby mają pisemne pełnomocnictwo kontroli wewnętrznej instalacji abonentów.

W wypadkach wątpliwych abonent ma prawo sprawdzania zaświadczeń pracy montera i zanotować jego personalia oraz numer legitymacji.

— ZAŚWIADCZENIE ELEKTROWNI DLA SKLEPÓW, STOŁÓWEK I RZEMIEŚLNIKÓW. W związku z zarządzeniem Generalkommissar'a w przedmiocie korzystania z prądu elektrycznego stwierdzono, że są liczne sklepy, jadłodajnie i rzemieślnicy, którzy nie zwracają wcale uwagi, a nie rzadko wcale nie wiedzą, że nie wolno im zużywać więcej prądu elektrycznego niż 60% zużycia w listopadzie 1942.

Chociaż wyżej wspomniane zarządzenie Generalkommissar'a było podawane już w 1940 r. do wiadomości wszystkich zainteresowanych, to jednak elektrownia jeszcze raz wzywa wszystkich abonentów wspomnianej kategorii, by przestrzegali wyznaczonych im norm, gdyż w przeciwnym razie prąd zostanie im wyłączony.

— W SPRAWIE REJESTRACJI KART TYTONIOWYCH. Ponieważ zostało ustalone, że zarządzenie Grupy Handlu nr. 40 z dnia 24. III. 1943 r. dotyczące meldowania kart tytoniowych — nie jest ściśle przestrzegane, poleca się wyżej wymienione zarządzenie jak najściślej przestrzegać.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych na niezarejestrowane kartki—jest jak najsurowiej wzbroniona.

Punkty sprzedaży muszą podać Wydziałowi Wyżywienia i Aprowizacji obok list klientów także wypełnione, zużyte i nie ważne kartki tytoniowe poprzedniego okresu. (K)

— W SPRAWIE SKRADZIONYCH KARTEK TYTONIOWYCH. Podajemy do wiadomości mieszkańców, że w dniu 6 stycznia 1944 roku zostało skradzionych 2000 sztuk kart tytoniowych „7 M" od nr. 26,70,01 do numeru 26.9000. Kartki te są uznane za nieważne.

Punkty sprzedaży nie mają prawa kartek z tymi numerami meldować, oraz wydawać na nie wyrobów tytoniowych. Dowody osobiste osób, które kartki z tymi numerami przedstawią — muszą być zatrzymane i oddane policji.

Wydziały Wyżywienia i Aprowizacji otrzymają wskazówki, że mają przedstawione przez punkty sprzedaży listy klientów porównać z wyżej wymienionymi unieważnionymi karkami tytoniowymi, jako też zapobiec, żeby te kartki nie zostały wciągnięte i przedstawione do obrachunku. Odcinki wyżej wymienionych kart wraz z numerami powinny być oddane policji — w celu stwierdzenia ewentualnej winy osób, które te kartki przedstawiły. (K)

— ŁAŹNIE. W dniu 14 i 15 stycznia b. r. będą czynne następujące łaźnie: Nr. 2 Žv. Stepano (Św. Stefana) 29,

Nr. 4 Pylimo (Zawalna) 21.

Kasy czynne w dniu 14 od godz. 11 do 15, w dniu 15 od godz. 9 do 15.

— KONCERT S. BENONIEGO. W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 13-ej w sali Teatru Miejskiego odbędzie się poranek-koncert znanego bas-barytona Sergiusza Benoniego. Program całkowicie nowy. Należy przypuszczać, że koncert tego znakomitego śpiewaka będzie się cieszył jak zwykle dużym powodzeniem. (K)

— POŻARY. We wczesnych godzinach rannych dnia 9 stycznia zaalarmowano straż przeciwpożarową, że przy ulicy Żydowskiej wybuchł pożar. Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że pali się drewniana ściana. Pożar prędko zlikwidowano. Straty wynoszą około 300 RM.

Po południu w poniedziałek 10 stycznia od zbyt mocno napalonego pieca wybuchł pożar w wytwórni kłumpi Antoniego Litwinowicza, mieszczącej się przy ul. Wielkiej 10. Spaliło się 20 par kłumpi wartości 150 RM., resztę wyratowali strażacy, którzy ogień ugasili. Jest to już drugi pożar w tej wytwórni.

Tego samego dnia w godzinach wieczorowych zawiadomiono V oddział straży przeciwpożarowej, że zapaliły się sadze w kominie domu Nr. 10 przy ulicy Szyszkińskiej. Przybyli strażacy poprzestali na dopatrzeniu, czy sadze wypalają się spokojnie. Stwierdzono przy tym, że strych jest wysypany suchymi liśmi i trocinami, co stwarza ogromne niebezpieczeństwo. Jak wiadomo, wszystkie strychy winny być wysypane piaskiem, a trzymanie materiałów łatwopalnych na poddaszach jest surowo wzbronione. (f)

## OFIARY

Dla biednych polskich dzieci pracownicy i robotnicy piekarni mechanicznej Nr. 1 składają 240,65 RM.

Dla biednych polskich dzieci składają pracownicy Warsztatów Mechanicznych Kolejowych Dział Wagonowy Wilno RM. 157.70.

Dla biednych polskich dzieci od Jędrusia Kurhana RM. 20.

## Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

**Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.**

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

## KINA

**Wehrmachtkino II** (Vilniaus (Wileńska) 28)
„TONELLI"

**„CASINO"** Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„PODRÓŻ DO TYLŻY"

**„ADRIA"** Didžioji (Wielka) 35, tel. 10-37
„TRUXA"

**„MUZA"** Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6 62
„JEGO SYN"

**„AUSZRA"** Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70
„ŻÓŁTA FLAGA"

**„GRAŻYNA"** w N.-Wilejce.
„TAJEMNICZA HRABINA"

**Ostatnie dni programu**
**!! Vivat r. 1944 !!**
przy udziale całego zespołu teatru
**„ALI-BABA"**
w sali kina
**„MUZA"**
**Nowogródzka 8.**
Początek przedstawień: codziennie o g. 19-ej, w dni przedświąteczne o g. 17 i 19-ej, w święta o g. 15, 17 i 19-ej. (Ceny zniżone).
Kasa czynna od g. 14 ej. Przedsprzedaż biletów: **Wileńska 16 i Wielka 32.**

**Państwowa Huta Szklana „KALVARIJA"**
poszukuje robotników różnego wieku
**Kobiet i mężczyzn.**
Wynagrodzenie akordowe. Warunki pracy dobre. Przy fabryce jest stołówka dla robotników. Specjaliści są zwalniani od wszelkich prac przymusowych. Zwracać się do biura **ul. Targowa Nr 3.**

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI **„Vilnius"**
**Popławska 30**
Przyjmie do pracy
**2 woźniców.**
Daje się mieszkanie i dodatkową kartkę żywnościową. Zwracać się w godz. pracy do Dyrektora lub kierownika gospodarczego telef Nr. 325.
Kierownik fabryki.

Do Sanatorjum gruźliczego na Antokolu 143 potrzebni są robotnicy: monter, 2 dozorców i 2 pala zv do centralnego ogrzewania. Zgłaszać się od 8—14 godz. 580

**KUPUJĘ:**
monogramy wszelkiego rodzaju, pierścionki i przyrządy jubilersko grawerskie. Didžioji (Wielka) Nr 27. Pracownia elektro-techniczna.

**TEATR MIEJSKI.**
16.I r. b. o godz. 13 odbędzie się **KONCERT-PORANEK** znakomitego basa-barytona
**Serg. BENONI**
W programie arje i romanse. Bilety w Teatrze i w Szkole Muzycznej (Skopówka 11)

**Poszukuje się wspólnika**
z czynnym udziałem w firmie reklamowej „Lichtbildreklame im Generalbezirk Litauen". Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „L".

**Technik—Dentystyczny**
wykonuje zęby sztuczne z różnych metali. Przyjmuje codziennie oprócz świąt od 9—12 i 14—17. Zarzecze, Varpų (zaul. Ponomarski) 3—3. 274

**Kupi kabel**
trzyżyłowy, pożądany w gumie, motor elektryczny jedno lub trzyfazowy FABRYKA KŁUMPI, Rudnicka 2. Tamże potrzebna osoba umiejąca łapać oczka na maszynie.

### Różne

BURKĘ podróżną prawie nową na wzrost wysoki zamienię na opał. Raseinių (Rzeczna) 12 m. 10. (366)

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 7 p. p. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

DNIA 7. I. 1944 r. po południu na ul. W. Pohulanka - Legionowa zostały zgubione dokumenty: Personalausweis żółty i metryka ślubu na nazwisko Wojciechowska Maria - Danilówna, metryki urodzenia na nazwiska: Marii Mackiewicz i Wojciechowski Eugenadi i dwa zaświadczenia lekarskie. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie na ul. Vandentekio (Wodociągowa) 17 m. 2. (342)

DAMSKI kostium elegancki, buciki sportowe męskie nr. 29, duże firanki, kołderka dziecinna, becik, pantofle „koturny" nr. 37 wymienię na opał. Baltupio (Bołtupska) 14 m. 5. (331)

FOKOWĄ mufkę większą i mniejszą, kołnierz fokowy z klapami i bez klap oraz kołnierz popielicowy zamienię na opał. Palangos (Poznańska) 2—5b, wejście wprost z ulicy jak do sklepu godz. 12—16. (329)

KUPON czarnej wełny, reformy wełniane gobelin 4 m. tkanina materacowa 4,5 mtr duża chustka wełniana zamienię na opał. Gudų (Słowiańska) 4—1. 259

GRANATOWA jesionka męska na wysokiego, wełna granatowa na suknię, pantofle damskie eleganckie nr. 36 i 39, kapelusz modny damski, lisa czarnego, kołnierz piżmowce, pończochę gumową (na żylaki), szalik wełniany, zamienię na opał. Oglądać od g. 14—17-ej Aguonų (Makowa) 11—1. (313)

KOZĘ mleczną zamienię na opał. Lepkalnies (Lipówka) 17 m. 4b. (349)

KOŻUCH długi wiejski żółty, nadający się dla szofera albo dorożkarza, lakierki damskie nr. 37 oraz buciki dziecinne od 8 do 12 lat wymienię na opał. Św. Jacka 9—1. (350)

MATERIAŁ bordo na damski płaszcz ze wszystkimi dodatkami i 6 popielic, spodnie narciarskie, dessu jedwabne, dziecinne kalosze zamienię na jesionkę męską pierwszorzędnej jakości. Skopówka 6 m. 11. (334)

MASZYNĘ f-my „Singer" nożną, centralną w b. dobrym stanie zamienię na suchy opał. Kupię czochry. Zgłoszenia 8-10 i 14—16 godz. Sierakowskiego 23-2. 267

NOWOCZESNĄ szafę zamienię na dyktę lub opał. Czarne jedw. pończochy zamienię na pończochy koloru innego, różnicę mogę dopłacić. Totoriu (Tatarska) 15 m. 4.

OBRUS nowy, na 12-cie osób (płótno żyrardowskie), nadający się do herbaty popołudniowej zamienię na opał. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Obrus".

PŁASZCZ męski, czarny na wzrost wysoki, mało używany w b. dobrym stanie zamienię na opał. Nowogródzka 29 m. 4. (362)

PŁASZCZ zimowy na wzrost średni, zamienię na opał. Potrzebne tam również 2 skórki fokowe. Pilies (Zamkowa) 10 m. 1. (360)

PIECYK biały, kaflowy, przenośny, nowy zamienię na opał. Pavylnis (K. Wileńska) Žemoji (ul. Dolna) 24—1. (337)

PŁASZCZYK zimowy (komplet) na lat 3—4 i futerko białe na lat 2 zamienię na opał. Daukšos (Piwna) 2—11 (wejście z frontu). (328)

SPACERÓWKĘ zamienię na opał. Plieno (Stalowa) 14 m. 2. (za mostem Raduńskim). (340)

SZAFĘ 3-drzwiową nowoczesną zamienię na opał. Utenos (Mętna) 27—1. (339)

SZAFĘ 3-drzwiową oraz łóżko niklowe zamienię na opał. Pylimo (Zawalna) 31—12. (338)

SAMOWAR niklowy, pojemny, ładny i w dobrym stanie wymienię na opał. Połocka 11—4. (311)

SUKNIĘ ślubną, welon i zegar firmy „Beckera" wymienię na opał. Sawicz 11 m. 4. 274

TECHNIK dentystyczny wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Dowiedzieć się Gudu (d. Słowiańska) 8—3. 299

TAPCZAN nowoczesny 2 osobowy i rower męski w dobrym stanie zamienię na opał. Karmelitų (Bosaczkowa) 3—22. (332)

UWAGA! Zamienię nową tokarnię żeliwną do drzewa na opał. Malunų (Młynowa) 5/7—5a. (346)

Z POWODU wyjazdu odstąpię lub zamienię wg. umowy 15 m. drzewa opałowego, suche Zgłoszenie do Admin. Gońca pod „Sosna" (308)

ZAKOPIANKI damskie nr. 38 i dziecinne nr. 30, łóżko żelazne z materacem, suknię jedwabną czarną i palto męskie zamienię na nożną maszynę do szycia, wzgl. częściowo na opał. Kalwaryjska 116a m. 2. (341)

ZIMOWY męski płaszcz w dobrym stanie zamienię na opał. Mahometańska 8—4. (332)

ZGUBIONY order na buty na nazw. Mackiewicz Katarzyna proszę zwrócić pod adr. Moniuszki 6 8—7a. (367)

ZGUBIONA książeczka z Arbeitsamtu nr. 63521 na nazwisko Kobeckiego Juliana unieważnia się. (352)

ZGUBIONO dnia 10. I. 1944 r. 7 zdjęć pocztówkowych. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. Wilno, Elnių (Jelenia) 29—1. Leonard Jacewicz. (365)

ZGUBIONY dowód osobisty i kartę rejestracyjną wyd. na nazw. Butkiewicz Franciszek, zam. Nowosiołki nr. 9 m. 1 (VI kom.) unieważnia się. (355)

ZGUBIONY Personalausweis, wyd. na nazw. Rogiński Jan, zam. Lendvaris, Mažoji Vilnius 22 unieważnia się. (323)

ZGUBIONY dowód osobisty nr. 367, wydany przez Urz. Gm. Niemienczyn na nazwisko Rynkiewicz Jan unieważnia się. (324)

ZAMIENIĘ patefon w dobrym stanie na opał. Karaimska 1a m. 7. (347)

ZAMIENIĘ tokarnię zegarmistrzowską na opał. Uniwersytecka 4 m. 5. (326)

ZAMIENIĘ opał na kołdrę i tapczan. Zgłaszać się tel. 134 do godz. 15. (319)

4 METRY czarnego jedwabiu wymienię na opał. Vitenio (Archangielska) 32—8. (311)

### Kupno i sprzedaż

APARAT fotograficzny Leica-Retina itp. kupię za gotówkę. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Retina". (322)

BELETRYSTYKĘ, książki dla dzieci i młodzieży kupi księgarnia przy ulicy Zamkowej 24 vis a vis kościoła Św. Jana. (318)

BALSAM, Triokolan-Age (względnie inny) kupię kilka flaszek. Oferty do Adm. Gońca do dn. 16.I. 44 pod „Balsam". (361)

KUPIĘ suwak rachunkowy. Oferty z ceną kierować do Admin. Gońca dla „R—33". (317)

KUPIĘ kostium męski granatowy lub światły i pantofle żółte nr. 26 w dobrym stanie. Zgłaszać się do Admin. Gońca pod „L. B." (321)

KOWADŁO kupimy wagi od 20 kg. Zwracać się Mech. Warsztaty Akc. Sp. „Statyba". Ponarska 65 tel. 11-64.

KUPIĘ dobrze wyrobione, ładne owcze skórki, na damski dłuższy kożuszek, na osobę średniego wzrostu. Oferty składać do Adm. Gońca pod „Dłuższy kożuszek" (313)

KUPIĘ natychmiast w dobrym gatunku materiał na letnią suknię w kolorze granatowym gładkim lub deseniowym. Może być ewentualnie w kolorze czarnym deseniowym lub popielatym. Dowiedzieć się Treniotos (d. Stara, Zwierzyniec) 12—2 w piątek, niedzielę i wtorek od g. 12—3. (351)

KUPIĘ termofor (grzałkę) gumowy w dobrym stanie, pantofle brązowe nowe lub mało używane na słupku nr. 37 oraz zakopianki (filc biały) nr. 37. J. Jasińskiego 18—1. od godz. 13—15. (357)

KUPIĘ natychmiast biały atłas. Šventikų (Popowska) 22 m. 1 w g. popołudn.

KUPIĘ pianino. Tel. 13-20. (344)

NATYCHMIAST kupię jesionkę męską pierwszorzędnej jakości prawie nową na wzrost 172 cm. Skopówka 6 m. 11. (335)

SPACERÓWKĘ „Konkon" sprzedam oraz kupię kilka skórek „Popieliczki". Ukmerges (Wiłkomierska) 24 m. 2. (336)

WIELKĄ Historię Powszechną całość (10 tomów) oraz luźne tomy i wszystkie wydawnictwa Trzaski, Everta i Michalskiego kupi Księgarnia przy ul. Zamkowej 24 vis à vis kościoła Św. Jana. (348)

WAGI dziecinne kupię lub wynajmę. Jasińskiego 5 m. 20 lub oferty do Adm. Gońca pod „Wagi". (313)

### Praca

NATYCHMIAST potrzebna pomocnica domowa na stałe. Warunki dobre. Algirdo (Piłsudskiego) 20—3. (333)

POTRZEBNA służąca na przychodzącą od 8 do 16-ej Dowiedzieć się przy ul. Kalinauskio (M. Pohulanka) nr. 9—6 wejście z podwórza (354)

POTRZEBNY chłopiec lub dziewczynka do nauki. Zakład fryzjerski. Tatarska 2. (325)

POTRZEBNE 2-ie dziewczynki do zakładu fryzjerskiego oraz kobieta do prania. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 6 Zakład fryzj. „Antoni". (353)

POTRZEBNA młoda osoba do gospodarstwa domowego i do pracy w sklepie. Didžioji (Wielka) 27 Sklep radio-elektro-techniczny.

POTRZEBNA dziewczynka do pomocy w domu na stałe. Utrzymanie i wynagrodzenie pieniężne. Trakų (d. Trocka) 9—5. Pralnia chemiczna.

POTRZEBNY dostawca kloców olchy, brzozy, osiny, lub lipy. Wytwórnia drewniaków. Wileńska 17/19—6.

PRZYJMĘ pomocnicę domową na stałe lub przychodzącą. Didžioji 29 m. 5. (327)

ZA POKÓJ z utrzymaniem będę uczyła nawet większą ilość dzieci. Oferty do Admin. Gońca pod „Nauczycielka". (302)

### Lokale

SIOSTRA szpitalna szuka pokoju umeblowanego możliwie w centrum miasta. Wynagrodzenie wg. umowy. Oferty do Adm. Gońca pod „Siostra". (320)

### Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

### Handel i przemysł

ROBIĘ na drutach skarpetki, rękawice, getry, nauszniki itd. Wileńska 39 m. 10. (III piętro). (358)

### Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16. 18 — 19.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne Žygimantų (Zygmuntowska) 12 m 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18.

Dr. HERMANOWICZ Choroby wewnętrzne. Przyjmuje od 11—12 i 16—17. Giedraičių (Chocimska) 13. (112)

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2.

Dr. KAZIMIERZ LEJMAN b. st. asystent Kliniki Dermat. U. S. B. Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 29 Przyjmuje od g. 8—9 rano i 2—6 po południu.

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

DR. R. ORŁOWSKI choroby serca i przewodu pokarmowego. 7—11 rano i 3—7 pp. Gedimino (Mickiewicza) 39—4.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g. 11—13 i 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od godz. 12—15, wtorki, czwartki, soboty od g. 12—18.

Dr. ALEKSANDER RUTKOWSKI Choroby nerwowe i wewnętrzne od g. 11 do 3 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4.

Dr. K. SOKOŁOWSKI Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od g. 8 do 12 i od g. 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 14.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. T. WITORTOWA Choroby wewnętrzne. Przyjmuje chorych oprócz dni świątecznych od g 16—18 przy ul. Wiwulskiego 31—1.

Dr. W. WOŁODŹKO Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—11 i 15 — 18. Wallstr. (Zawalna) 22.

### Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 12—6.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

ST. KULESZANKA Zastrzyki (dożylne) bańki cięte i zwykłe, porody. Zamówienia na dom od 8 r. do 7 pp Montvilio sk. (zaułek Montwiłłowski) 21 m. 1.

MARIA LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26—6

WIŁŁOWICZ HELENA Ostrobramska 25—9 Przyjmuje porody prywatnie i kasowych Zastrzyki (dożylne) Bańki cięte i zwykłe.

**Zęby sztuczne** wykonuję i reperuję oraz kupuję używane Skapo (Skopówka 9—11 od 13—15.

†

**Pelagja z Paszkiewiczów SOPOĆKO**
po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 11.I 1944 r, w wieku lat 70.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Rzecznej 7 m. 3 do kościoła Najśw. Serca Jezusowego nastąpi dnia 13.I o godz 3 po poł. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się dnia 14.I o godz. 9 rano, poczym nastąpi eksportacja na cmentarz Rossa O czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni
Córka, zięć i Wnuczka.

ś. † p.
**JAN SKURATOWICZ**
emeryt kolejowy
zmarł nagle dnia 10 I 1944 r w wieku lat 75.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kalwaryjskiej 51—3 na cmentarz po-Bernardyński odbędzie się dnia 13.I-44 r. o godz. 12. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych Zięć i Rodzina.

Za spokój dusz
ś. † p.
**Oskara Niedobolskiego**
zm 13.VI-43 r. i
**Bronisława Doroszkiewicza**
zm. 15.V-43 r.
odbędzie się Żałobne Nabożeństwo 15.I-44 r. o godz. 9 rano w kościele św. Teresy (Ostrobramskim). O czym zawiadamia
Rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
**WITOLDA BEKISZA**
b. stud. Pol techn. Lwowskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w kościele Serca Jezusowego w sobotę 15 I-44 r. o godzinie 9. O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku Rodzina.

W drugim bolesnym tygodniu tragicznej śmierci
ś. † p.
**EDMUNDA ROKICKIEGO**
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w sobotę dnia 15.I 44 r. w kościele św. Katarzyny o godzinie 9 rano. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Rodzice i Siostry.

**Podziękowanie.**
P. Dr. **Janowiczowi** i P. Dr. **Juszczyńskiemu** za cudowne i szczęśliwe dokonanie nadwyraz trudnej operacji i troskliwą opiekę w czasie rekonwalescencji M. Czebotarewiczowej z głębi serca serdecznie dziękuję
**Córka.**

**Podziękowanie.**
P. Dr. Ryl-Nardzewskiej i wszystkim Znajomym i Kolegom mego męża, a zwłaszcza p. Zaleskiemu za serdeczną pomoc tak materialną jak i duchową w mej chorobie i nieszczęściu tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać".
Anna Arcimowicz.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro) Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".